

WIZJA NIEWIDZIALNEGO ŚWIATA ISTOT NADPRZYRODZONYCH W TEOLOGII ŚW. PAWŁA APOSTOŁA

Andrzej Posadzy
recenzja

ks. Piotr Briks

Tajemny świat duchów, demonów, aniołów, sił dobra i zła od zawsze fascynował, pobudzał wyobraźnię i wywoływał silne emocje. Kultury starożytnego Bliskiego Wschodu, w których kręgu powstawała Biblia, nie były tu wyjątkiem, gdyż mity Sumerów, Asyryjczyków, Babilończyków, Persów czy Greków pełne są historii, w których główne role odgrywają moce nadprzyrodzone. Nikt nie wątpił, że świat nie ogranicza się jedynie do tego, co postrzegamy zmysłami, że poza ich zasięgiem istnieje mnóstwo istot wielkich i małych, dobrych i złych. Na tle niezwykle barwnych pod tym względem tekstów cywilizacji Mezopotamii, Egiptu czy Azji Mniejszej, księgi biblijne wydają się nader powściągliwe, ale także w nich nie brakuje śladów wiary w istoty z niewidzialnego świata pomiędzy Bogiem a ludźmi.

Niniejszemu problemowi w pismach św. Pawła Apostoła poświęcił swoją najnowszą książkę szczeciński biblista ks. dr Andrzej Posadzy¹ Swoje opracowanie rozpoczyna od poszukiwań źródeł koncepcji św. Pawła oraz odpowiedzi na zasadnicze pytanie – czy przedstawione w jego pismach istoty uważał za faktycznie istniejące czy były dla niego jedynie symbolem np. potęg politycznych, albo konkretnych osób, o których z wiadomych sobie względów nie chciał mówić wprost.

Liczba miejsc, w których św. Paweł nawiązuje do mocy nadprzyrodzonych jest imponująca. Wprawdzie, biorąc pod uwagę kompleksowość dzieła św. Pawła, trudno zgodzić się z kategorycznym stwierdzeniem, że „w żadnym innym dziele, czy to w pismach późnożydowskich czy gnostycznych, nie spotykamy takiego nagromadzenia różnorodnych tytułów, nazw i określeń istot nadprzyrodzonych”², ale faktem jest, że ponadnaturalna rzeczywistość jest jednym z centralnych tematów pism Apostoła Narodów. Z jednym wszakże zastrzeżeniem – zaskakujący jest, przy tak dużym nagromadzeniu różnego rodzaju określeń tej rzeczywistości, brak próby jej usystematyzowania, teologicznego opisu, czy choćby poświęconych jej dłuższych passusów. Autor już we wstępie swojej pracy wymienia kilkadziesiąt miejsc, w których (m.in.) św. Paweł nawiązuje do sił nadprzyrodzonych, ale zaledwie parę jest dłuższych niż jeden werset. Odnosi się wrażenie, że mamy tu do

¹ A. Posadzy, *Wizja niewidzialnego świata istot nadprzyrodzonych w teologii św. Pawła Apostoła*, Szczecin 2005, stron 127.

² Str. 11.

czynienia z rzeczywistością doskonale odbiorcom znaną albo umyślnie przez autora niedoprecyzowaną.

Pierwszy (niestety bardzo krótki) rozdział książki wskazuje kierunki poszukiwań odpowiedzi na pytanie o źródła wizji świata istot nadprzyrodzonych w NT. Warto zauważyć, że A. Posadzy sięga do mało znanych źródeł zoroastriańskich³, wskazując na ich niezwykle istotny (niestety niedoceniany) wpływ na kształtowanie się wyobrażeń kosmologicznych, a przede wszystkim eschatologicznych u hagiografów biblijnych⁴. Wspomina również tradycję babilońską, asyryjską, grecką, pozabiblijne nurty teologii izraelskiej oraz pisma gnostyckie. Zaskakującą złożość tego rozdziału rekompensuje częściowo dołączona do niego bogata literatura przedmiotu.

Nieco więcej miejsca poświęca autor omówieniu możliwych wpływów na pisma św. Pawła współczesnym mu prądów filozoficznych, kulturowych oraz wydarzeń politycznych. Osobiście, obok celnych i słusznych sądów, zauważam dwie mocno wątpliwe tezy. Pierwsza z nich to uwaga, jakoby w pismach chrześcijańskich brakowało tak często stosowanych w mitologiach środkowoazjatyckich i misteriach pogańskich tajemniczych pojęć oraz opisów, a w szczególności pojęć mitologicznych⁵. Tak ogólnie określone „pisma chrześcijańskie” to przecież nie tylko nowotestamentalne księgi kanoniczne, ale także pisma apokryficzne i gnostyckie, w których znajdujemy ogromną ilość tego typu tekstów. Nawet NT zawiera wiele tego typu obrazów, a im przecież autor poświęca swoją pracę (oprócz pism Pawłowych wymienić można tu także liczne fragmenty z pism św. Jana). Po drugie, wątpliwości budzi również stwierdzenie, że „pogańskie ryty liturgiczne nie miały praktycznie żadnego wpływu na Kościół apostolski i poapostolski”⁶. Wpływy takie były i to co najmniej dwójakie. Po pierwsze – pośrednie poprzez ST i jego kult, po drugie – bezpośrednie poprzez liczne oddziaływania przede wszystkim

³ Nazywanych też zaratustriańskimi od imienia legendarnego założyciela tej religii Zaratustry (Zoroastery, Zaratusztry). Podstawowym rysem zaratustrianizmu było (i jest po dziś dzień) przekonanie o nieustannej walce dobra ze złem (personifikowanych przez Ahura-Mazdę – boga światła i dobra oraz Arymana – boga ciemności i zła). Świat materialny został stworzony jako swego rodzaju pole walki, a jego zadaniem i celem jest wypełnienie braku dobra tkwiącego w naturze boga Ahura Mazdy. Zaratustrianie oczekiwali, więc raju na ziemi, który miał nadejść z chwilą wypełnienia kosmosu dobrem.

⁴ Według R.C. Zählera to właśnie doktryny irańskie miały najbardziej znaczący wpływ na ukształtowanie się apokaliptyki izraelskiej (*The Dawn and Twilight of Zoroastrianism*, London 1961).

⁵ Str. 19.

⁶ Str. 20. W przypisie do tego fragmentu autor odsyła do dwu prac poświęconych wpływom misteriów pogańskich na teologię chrztu (G. Wagner, *Pauline Baptism and the Pagan Mysteries*, London 1967) oraz Eucharystii (W.J. Groton, *The Christian Eucharist and the Pagan Cults*, New York 1914).

kultów greckich i rzymskich, nie przejmowanych oczywiście dosłownie, ale w dużej mierze kształtujące zwyczaje liturgiczne chrześcijan. Pozostając jednak przy głównej tematyce książki, warto zauważyć, że to właśnie pogańskie wyobrażenia eschatologiczne miały ogromny wpływ na kształtowanie się chrześcijańskiej nauki o rzeczach ostatecznych, która z oczywistych względów nie mogła czerpać tutaj z pism ST⁷

Część wstępną zamykają szkice poświęcone szatanowi oraz innym istotom nadprzyrodzonym w ST oraz w literaturze międzytestamentalnej. Są to tematy tak rozległe, że nawet ich pobieżne naszkicowanie wymagałoby oddzielnego i obszernego opracowania. A. Posadzy radzi sobie z tym problemem, omawiając jedynie niektóre zagadnienia, w wyjaśnianiu pozostałych odsyła do bardzo bogatej literatury pomocniczej. Warto w tym miejscu zauważyć, że właśnie owo niezwykle bogactwo literatury przedmiotu stanowi jeden z największych atutów tej książki.

Zasadniczą część pracy stanowi omówienie poszczególnych pojęć i terminów, opisujących świat nadprzyrodzonych istot w pismach Pawłowych, uzupełnione ponadto o ekskursy wskazujące na ich pochodzenie lub szerszy kontekst występowania danego określenia. Szczegółowo omówione są takie pojęcia jak: Panowania (ἀρχαί), Dominacje (ἀρχαί), Władze (ἐξουσίαι), Moce (δυνάμεις), Trony (θρόνοι), Państwa (κυριότητες od słowa *Pan* - κύριος)⁸ Opracowane zostały także określenia bardziej ogólne, takie jak: *rzeczy teraźniejsze i przyszłe, to, co wysokie, to co głębokie, żywioły świata* itp.

Pracę zamyka próba syntezy tej części teologii św. Pawła, która traktuje o potęgach i istotach należących do Królestwa Bożego i Mu przeciwnych. Autor rozpoczyna od silnie akcentowanej u Apostoła Narodów tezy, że wszystko pochodzi od Chrystusa i w Nim znajduje swój cel i ostateczne wypełnienie. Nawet jeśli niektóre istoty w ciągu historii świata wypowiedziały Bogu swoje posłuszeństwo, Jezus ostatecznie wszystko na nowo zjednoczy w sobie (rekoncyliacja). Po tym zastrzeżeniu przedstawia historię walki potęg z Bogiem i jego sługami oraz wszechogarniające zwycięstwo Chrystusa.

Na końcu jeszcze dwie uwagi krytyczne. Nie przesadzają one o ocenie meritum publikacji, ale wskazują na niedociągnięcia, które nieco utrudniają jej percepcję. Pierwsza z tych uwag dotyczy przypisów, które nierzadko cytują wypowiedzi innych autorów w językach oryginalnych, co może znacząco utrudnić lekturę, a w wypadku wielu osób całkowicie uniemożliwić zapoznanie się z ciekawymi opiniami badaczy. Uwaga druga dotyczy spraw formalnych i edycyjnych. Błędy w wyrażeniach hebrajskich czy greckich, braki w odnośnikach bibliogra-

⁷ Przykłady tego typu wpływów patrz: P. Briks, *Koniec świata czy apokatastaza?*, Warszawa 2004, 22-31.

⁸ BT różnie i nierzadko inaczej tłumaczy podane terminy greckie.

ficznych, niedociągnięcia edycyjne niepotrzebnie obniżają rangę tej wartościowej publikacji.

Pomimo powyższych uwag książka A. Posadzego jest niewątpliwie bardzo cennym przyczynkiem do badań nad eschatologicznymi nurtami w ramach NT. Powoli bibliografia polska zaczyna nadrabiać luki w tej niezwykle modnej ostatnio dziedzinie teologii. Wspomniany przez autora „niepokój eschatologiczny” panujący w czasach apostoelskich z całą pewnością możemy obserwować w świecie współczesnym. Podobnie jak wówczas wśród ogromnego bogactwa najróżniejszych tradycji i nurtów, przychodzi nam szukać odpowiedzi na zasadnicze pytania o cel naszego życia, jego przeznaczenie, sprawy ostateczne, a także o to, czy w naszych staraniach, dążeniach, wzlotach i upadkach jesteśmy zdani tylko i wyłącznie na samych sobie, czy towarzyszą nam – w złym i dobrym znaczeniu – siły ponadnaturalne. Niezastąpioną pomocą w poszukiwaniach odpowiedzi na te pytania jest Biblia. Książkę A. Posadzego polecam jako przewodnik po tych jej fragmentach, które dotyczą tajemnego świata istot nadprzyrodzonych.